

Sygn. akt I ACa 1855/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Tomasz Szabelski

Sędziowie: SA Anna Cesarz (spr.)

SO del. Jolanta Żałoba

Protokolant: stażysta Agnieszka Kralczyńska

po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 2015 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **H. S.**

przeciwko **J. S.**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 7 listopada 2014 r., sygn. akt I C 641/14

1. oddała obie apelacje;
2. zasądza od H. S. na rzecz J. S. kwotę 630 (sześćset trzydzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;
3. znosi między stronami koszty sądowe w postępowaniu apelacyjnym.

**Sygn. akt I ACa 1855/14**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 7 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy w Łodzi, w sprawie z powództwa H. S. przeciwko J. S. o ochronę dóbr osobistych i zapłatę, zobowiązał pozwanego do zamieszczenia na własny koszt na łamach czasopisma „Wieści z Gminy” oświadczenia o treści: „Przepraszam panią H. S. za naruszające jej dobre imię publikację „Komu i czemu ma to wszystko służyć?” w gazecie (...) z Gminy oraz opisanie radnej H. S. jako składającej skargi i donosy dezorganizujące pracę Urzędu Gminy w M., a zwłaszcza za krzywdzący opis działań na rzecz obrony poligonu, zarzuty działania na szkodę Gminnej Spółdzielni (...) w M. w postaci nieprawdziwych zarzutów przegrania pieniędzy spółdzielni na giełdzie oraz nieprawdziwą wypowiedź w piśmie urzędowym z 14 października 2013 r., kierowanym w odpowiedzi na interpelację H. S. o nieprawidłowym gospodarowaniu pieniędzmi i majątkiem Gminnej Spółdzielni (...) w M.. J. S.”; oddała powództwo w pozostałej części; nadto orzekł o kosztach postępowania.

Wyrok ten zapadł na podstawie ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, których istotne elementy przedstawiają się następująco:

Powódka H. S. od 2010 roku jest radną gminy M.. Pozwany J. S. zaś od listopada 1990 roku jest wójtem gminy M..

W latach 1974 – 1996 powódka pracowała w Gminnej Spółdzielni (...), przy czym w okresie 1994-1996 sprawowała funkcję prezesa zarządu. Powódka inwestowała pieniądze Spółdzielni na giełdzie, ale za uprzednią zgodą udzieloną jej przez radę nadzorczą, walne zgromadzenie lub zarząd. Decyzję o inwestowaniu pieniędzy podejmował zarząd po konsultacji z radą nadzorczą ewentualnie – otrzymaniu zgody walnego zgromadzenia. Powódka nie mogła samodzielnie podjąć takiej decyzji. W pierwszym roku inwestowania udało się wypracować zysk, który pozwolił na pokrycie strat Spółdzielni. W kolejnym roku, pomimo kryzysu na giełdzie, Spółdzielnia nie straciła pieniędzy, przy czym zarobiona przez nią kwota była niewielka.

Co najmniej od 1993 roku Spółdzielnia zalegała z zapłatą podatku od nieruchomości na rzecz gminy. Zaległości podatkowe zostały częściowo zaspokojone poprzez odkupienie przez gminę od Spółdzielni jednego z należących do niej budynków.

W 1996 roku, czyli ostatnim roku piastowania przez H. S. funkcji prezesa zarządu Spółdzielnia osiągnęła przychody w kwocie 1.113.016,67 zł, przy kosztach przychodu w kwocie 1.101.892,23 zł. Zysk w 1996 roku wyniósł 1.222.080,40 zł. W 1997 roku na Zebraniu Przedstawicieli GS (...) jednogłośnie udzielono powódce absolutorium z działalności Spółdzielni za 1996 rok.

Od 2006 roku duże zainteresowanie i kontrowersje wśród lokalnej społeczności budził temat byłego poligonu wojskowego. W 2003 roku obszar ten został zakupiony przez miasto S., choć nadal pozostawał w granicach administracyjnych gminy M.. Początkowo władze S. próbowały doprowadzić do odłączenia spornego obszaru na szczeblu centralnym, jednak spotkały się ze sprzeciwem gminy M.. W latach 2006-2009 prowadzone były rozmowy na temat ewentualnej zmiany granic administracyjnych gminy. Ostatecznie rada gminy i wójt J. S. stanęli na stanowisku, by nie zmieniać w/w granic. W 2008 roku przeprowadzone zostały konsultacje społeczne w sprawie planowanej zmiany granic administracyjnych gminy, które wykazały, że zdecydowana większość mieszkańców jest przeciwna ewentualnej zmianie.

W latach 2009 – 2011 podjęto na nowo rozmowy w przedmiocie włączenia obszaru dawnego poligonu do granic administracyjnych miasta S.. Gminie M. zaproponowano zbudowanie na terenie poligonu (...), podłączenia mediów na tym obszarze i odsprzedaż gminie 15 ha tegoż gruntu. W owych spotkaniach uczestniczyli wójt gminy M. J. S., przewodniczący i wiceprzewodniczący rady gminy, przewodniczący wszystkich komisji rady gminy oraz poszczególni radni. W drugiej fazie negocjacji organizowane były sesje rady gminy, w których uczestniczył prezydent S. i przewodniczący rady powiatu. H. S. z powodów zdrowotnych nie brała udziału w tych sesjach, a jej nieobecność została uznana za usprawiedliwioną.

W styczniu 2011 roku członkowie rady gminy dowiedzieli się o planowanym przekształceniu granic administracyjnych gminy M. i włączeniu terenów po byłym poligonie wojskowym do obszaru miasta S.. W tym samym czasie informację o planowanej inwestycji powzięli z lokalnej prasy mieszkańcy gminy.

24 stycznia 2011 r. Rada Gminy M. podjęła uchwałę nr IV/18/11 w sprawie przeprowadzenia konsultacji społecznych z (...) w sprawie zmiany granic poprzez wyłączenie z jej obszaru działek zajmowanych przez dawny poligon wojskowy.

H. S. informowała zainteresowanych mieszkańców, żeby wzięli udział w konsultacjach i zaopiniowali negatywnie projekt zmiany granic administracyjnych gminy.

Po zsumowaniu głosów przyjęto, że w konsultacjach udział wzięło 160 mieszkańców, z czego 157 opowiedziało się za wyłączeniem nieruchomości z granic administracyjnych gminy M..

28 lutego 2011 r. Rada Gminy M. podjęła uchwałę Nr V/30/11, w której wyraziła pozytywną opinię w sprawie zmiany granic administracyjnych gminy.

21 marca 2011 r. powódka wraz z innymi mieszkańcami gminy wniosła do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Ł. skargę na uchwałę Rady Gminy z 22 stycznia 2011 r. w sprawie przeprowadzania konsultacji społecznych, która została oddalona z powodu braku legitymacji.

30 maja 2011 r. mieszkańcy gminy, w tym powódka złożyli do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Ł. skargę na uchwałę Rady Gminy z 28 lutego 2011 r. wyrażająca pozytywną opinię w sprawie zmiany granic administracyjnych. Wyrokiem z 6 września 2012 r. WSA w Łodzi stwierdził, że zaskarżona uchwała została wydana z naruszeniem prawa. Z uwagi jednak na upływ roku od podjęcia uchwały nie stwierdzono jej nieważności.

23 maja 2011 r. powódka wraz z 5 innymi osobami opracowała projekt petycji do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, w którym (...) wnosili o negatywne rozpatrzenie wniosku Rady Miasta S. z 25 maja 2011 r. o zmianę granic. Petycję podpisało około 1500 osób, w tym 930 mieszkańców M..

W 2013 roku w urzędzie gminy M. można było zaobserwować wzmożoną liczbę kontroli. Było ich około 20. We wcześniejszych latach np. w 2006 roku przeprowadzone było zaledwie 6 kontroli. W protokołach pokontrolnych brak jest danych na skutek czyjej skargi czy interwencji wszczęto postępowanie kontrolne.

Powódka składała liczne wnioski o udzielenie jej informacji publicznej, wysyłała maile do pracowników urzędu gminy. Skierowała około 3-4 skarg na bezczynności do sądu administracyjnego. Razem z innymi mieszkańcami gminy złożyła doniesienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa związanego ze sprzedażą poligonu, jednak prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania.

W Nr 2 (197) IV-V 2013 roku pisma „Wieści z Gminy” pojawił się artykuł autorstwa J. S. pt. ”KOMU i CZEMU ma to wszystko służyć?”. Rzeczony artykuł poświęcony był zagadnieniu licznych skarg i doniesień na funkcjonowanie władz gminy M. i ich dezorganizacyjnego charakteru na pracę urzędu. Fragment artykułu odnosił się bezpośrednio do osoby powódki i zawierał następujące słowa: „Inna <<aktywistka>> Pani H. S. broniła poligonu jak niepodległości (szkoda, że dopiero po tym, jak doszliśmy do porozumienia z miastem). Jeździła do ministra i myślała, że minister nie ma nic innego do roboty i tylko na nią czeka. Skarżyła uchwały Rady Gminy nawet do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Twierdziła, że źle były przeprowadzone konsultacje społeczne, uchwały złe. Gdy na giełdzie przegrała pieniądze z Gminnej Spółdzielni (będąc jej prezesem) – to z kim wcześniej prowadziła konsultacje? W sądach pracują mądrzy ludzie, więc wyrok brzmiał prosto mówiąc – uchwały pozostają w mocy”. Artykuł kończyły natomiast słowa: „Ataki na strażaków, na Panie z (...), na pracowników gminy, na radnych, na wójta i przewodniczącego rady, którzy starają się coś zrobić dla tej ziemi to atak podły, atak pełen nienawiści. Można zadać zatem pytanie. KOMU i CZEMU ma to wszystko służyć? Do czego jeszcze posuną się ci nasi „lokalni demokraci”?”.

Czasopismo „Wieści z Gminy” jest ogólnie dostępne dla (...).

J. S. napisał powyższy artykuł, ponieważ dowiedział się, że H. S. napisała na niego skargę do Prokuratora Generalnego oraz po tym, że toczy się przeciwko niemu postępowanie o przekroczenie uprawnień. Gdyby powódka nie pouczała go, jak ma zarządzać gminą nie napisałby artykułu.

W piśmie z 14 października 2013 r., stanowiącym odpowiedź na interpelację H. S., J. S. zawarł następujące słowa: „Członków Gminnej Spółdzielni to powinna Pani przepraszać. Ja ludziom nie potrącałem z pensji na udziały w GS, ja tymi pieniędzmi nie grałem na giełdzie, nie sprzedawałem sklepów, wytwórni wód gazowanych, zakładu produkującego musztardę, stolarni, ślusarni itp. To nie do mnie było skierowane pytanie na plakatach, cytuję „H. gdzie są nasze udziały”. Ja mam na imię J.”.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne w części.

Dokonując oceny roszczenia na podstawie art. 23 i art. 24 oraz art. 448 k.c. Sąd I instancji wskazał, że inkryminowane wypowiedzi pozwanego dotyczyły powódki, mimo że nie podano w nich wprost imienia i nazwiska powódki.

Sąd Okręgowy stwierdził, że powódce przysługuje dobro osobiste w postaci czci, godności, dobrego imienia. Naruszenie tych dóbr osobistych może więc nastąpić zarówno poprzez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, naruszające dobre imię i mogące narazić na utratę zaufania, potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności.

Odwołując się do kryteriów zobiektywizowanych Sąd I instancji uznał, że pozwany poprzez swoje wypowiedzi naruszył dobra osobiste powódki w postaci dobrego imienia. W artykule „KOMU i CZEMU ma to wszystko służyć?” przedstawił H. S. jako osobę niekompetentną i nieskuteczną, która przez podejmowane działania szkodzi funkcjonowaniu gminy. Analiza całego artykułu wskazuje, iż bez wątpienia miał on wymowę ironiczną i w taki sposób opisywał osobę powódki. Nakreśleniu tego niekorzystnego wizerunku powódki służyć miały, z jednej strony określenia „aktywistka” i „lokalni demokraci”, a z drugiej powoływanie się na okoliczności z jej życia zawodowego, które nie miały miejsca. Użyte sformułowanie „aktywistka”, choć w powszechnym pojęciu ma pozytywne zabarwienie, w niniejszym artykule stanowi synonim słowa „pieniacz”. Przykładem aktywizmu powódki miały być próby zachowania poligonu w granicach administracyjnych gminy, które to czynności zostały przez pozwanego opisane jako spóźnione, bezcelowe, a nawet śmieszne. Pozostałe zaś fragmenty utrzymane są w ironicznym tonie.

Sąd I instancji uznał, że pozwany nie obalił domniemania bezprawności swego działania (art. 24 k.c.). Wypowiedź pozwanego była bezprawna, bo dotyczyła oceny nieprawdziwych zdarzeń. Podjęte przez powódkę czynności nie były spóźnione i znalazły również poparcie u znacznej części lokalnej społeczności. Nie była również jedyną skarżącą uchwałą gminy do WSA. Ukazanie powódki jako odosobnionej jednostki stanowiło zatem manipulację faktami i deprecjonowało jej wysiłek oraz pozytywny odzew, jaki uzyskała przynajmniej u części mieszkańców gminy. Zdaniem Sadu Okręgowego podobny charakter mają zawarte w artykule odwołania do skarg składanych przez powódkę. Pozwany zgodnie z prawdą podał, że zaskarżone uchwały pozostały w mocy, ale jak wynika z postępowania dowodowego w przedmiotowej sprawie jedynie dlatego, że upłynął przewidziany w ustawie termin do stwierdzenia ich nieważności. Pominięcie tych okoliczności doprowadziło do wykreowania fałszywego obrazu powódki jako autorki bezzasadnych skarg.

Za nieprawdę Sąd I instancji również uznał stwierdzenie odnoszące się do skutków inwestowania przez powódkę pieniędzmi Gminnej Spółdzielni (będąc jej prezesem) oraz złej sytuacji tej Spółdzielni ujęte w piśmie z 14 października 2013 r. Z przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego wynika, że inwestowanie środków Spółdzielni na giełdzie nie było samodzielną decyzją powódki, a ponadto te działania przyniosły Spółdzielni zysk. Pozwany w żaden sposób nie wykazał również, że H. S. dopuściła się działań wskazanych w piśmie z 14 października 2013 r. i to ze szkodą dla jej członków.

Sąd Okręgowy nie zgodził się z zarzutami pozwanego, iż jego wypowiedzi zostały użyte w obronie uzasadnionego interesu społecznego. Nie sposób uznać, że prezentowanie krytycznych opinii jest zawsze działaniem w interesie członków lokalnej społeczności i jako takie wyłącza bezprawność. Te krytyczne opinie, jako wypowiedzi wartościujące, muszą dotyczyć prawdziwych zdarzeń, aby mogły wyłączać bezprawność. A jak wynika z ustaleń stanu faktycznego takiego charakteru sporne wypowiedzi nie miały. Wolność wypowiedzi nie oznacza prawa ani do stawiania nieprawdziwych zarzutów, ani do publikowania bezpodstawnych, negatywnych ocen naruszających cudzą cześć i dobre imię. Bezprawność działania pozwanego nie wyłącza również fakt, że strony są funkcjonariuszami publicznymi i niejako z założenia narażone są na krytykę i wzajemne uszczypliwości. Bez wątpienia wypowiedzi pozwanego przekroczyły granice krytyki, gdyż opierały się na podawaniu nieprawdziwych informacji, a nadto ich forma wskazywała na chęć zdeprecjonowania działalności oponentki, a nie – dokonania rzetelnej oceny jej dokonań. Sam pozwany w odpowiedzi na pozew przyznał, że jego celem było „napiętnowanie zachowań jednostek”, a więc osiągnięcie dalej idącego skutku niż tylko wyrażenie o nich opinii, a polegające na ukróceniu aktywności powódki.

Reasumując Sąd I instancji uznał, że przedmiotowe wypowiedzi pozwanego, zawarte w artykule prasowym i piśmie urzędowym, które nie odnosiły się do prawdziwych zdarzeń, nie tylko podważyły dobre imię powódki, lecz mogły także wywołać negatywne skutki zewnętrzne np. utratę jej wiarygodności w środowisku społecznym i politycznym.

W konsekwencji Sąd I instancji uwzględnił powództwo o ochronę dóbr osobistych w zakresie zobowiązania pozwanego do złożenia oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie.

Sąd I instancji oddalił żądanie z art. 448 k.c., o zasądzenie odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę i odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany przez powódkę cel społeczny. Zdaniem Sądu I instancji pomimo subiektywnych odczuć powódki, charakter naruszenia nie uzasadniał zastosowania majątkowych środków ochrony. Ponadto negatywne skutki naruszenia nie miały znacznego natężenia i nie doprowadziły do utraty zaufania społecznego. Z relacji powódki wynika bowiem, że nadal cieszy się ona poparciem mieszkańców gminy i jest radną Gminy M.. Same zaś odczucia powódki w tym zakresie nie są wystarczające aby przyjąć iż jej wersja o niezwykle dokuczliwym przez nią sposobie odebrania wypowiedzi pozwanego jest prawdziwa wobec faktu, iż poza dowodem z przesłuchania jej w charakterze strony brak jest innych dowodów w tym zakresie. Reasumując, w przedmiotowej sprawie całokształt okoliczności faktycznych, w tym istniejący pomiędzy stronami konflikt, wina sprawy naruszenia i jej stopień oraz rodzaj naruszonego dobra oraz nie wykazanie przez powódkę rozmiaru następstw spornych wypowiedzi pozwanego nie uzasadniały potrzeby uwzględnienia powództwa w tym zakresie. W ocenie Sądu I instancji sam dowód z przesłuchania H. S. nie pozwala przyjąć, iż jej roszczenie jest zasadne w szerszym zakresie.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo, zarzucając mu:

a) naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na:

- uznaniu, iż powódce nie przysługuje zadośćuczynienie za naruszenie jej dóbr osobistych oraz zapłata na wskazany cel społeczny;

b) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności przez nie uwzględnienie dowodu z przesłuchania z powódki;

c) błąd w ustaleniu faktycznych poprzez przyjęcie, że powódka nie doznała na skutek działań pozwanego krzywdy oraz nie przyjęcie, iż działanie pozwanego z uwagi na sposób naruszania dóbr osobistych powódki było wysoce naganne i nie przyjęcie najwyższego stopnia winy pozwanego.

W konkluzji powódka wniosła o zmianę wyroku i zasądzenie od pozwanego zadośćuczynienia oraz kwoty na cel społeczny, zgodnie z żądaniami pozwu bądź uchylenie wyroku w tym zakresie i przekazanie Sądowi Okręgowemu sprawy do ponownego rozpoznania.

Nadto wnoszę o załączenie w poczet materiału dowodowego dokumentów z których wynika, że powódka nie została wybrana na radnego gminy w obecnej kadencji.

Pozwany zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo, zarzucając:

1. Naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

1) art. 231 k.p.c. poprzez uznanie za ustalony fakt, iż pozwany twierdził, w zdaniu: „Gdy na giełdzie przegrała pieniądze z Gminnej Spółdzielni (będąc jej prezesem) - to z kim wcześniej prowadziła konsultacje?” jakoby powódka miała obowiązek konsultowania decyzji o inwestycji pieniędzy, podczas gdy pozwany zadał jedynie pytanie o to, z kim wcześniej prowadziła konsultacje w sprawie inwestycji pieniędzy na giełdzie,

2) art. 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego polegający na:

a) niepełnej analizie Rachunku wyników GS (...) z 31 grudnia 1996 r. co doprowadziło do pominięcia okoliczności zanotowanych w 1996 r. strat brutto w działalności gospodarczej, w tym operacji finansowych przeprowadzanych

na giełdzie, przy osiągnięciu zysków nadzwyczajnych w wysokości 171.737 zł i doprowadzenia do błędnego wniosku, jakoby inwestycje giełdowe przyniosły Spółdzielni wyłącznie zysk oraz niezgodzeniu się ze stanowiskiem pozwanego, jakoby powódka pozostawiła Spółdzielnię w złej kondycji finansowej, pomimo tego, iż w trakcie jej działalności głównym źródłem dochodu Spółdzielni było wyprzedawanie nieruchomości,

b) poprzez analizę fragmentu wypowiedzi pozwanego w artykule pt. „KOMU i CZEMU ma to wszystko służyć?” w oderwaniu od całości artykułu, co doprowadziło do błędnych wniosków i poglądu na rzeczywiste intencje i możliwy sposób odebrania artykułu przez czytające „Wieści z Gminy” osoby,

2. Naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1) art. 23 w zw. z art. 24 k.c. poprzez:

a) błędne stwierdzenie jakoby J. S. swoimi wypowiedziami w publikacji prasowej pt. „KOMU i CZEMU ma to wszystko służyć?” oraz w piśmie z 14 października 2013 r. stanowiącym odpowiedź na interpelację H. S., naruszył dobra osobiste H. S.,

b) oparciu twierdzenia jakoby pozwany naruszył dobra osobiste powódki na jedynie subiektywnych odczuciach pozwanej.

W konkluzji pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Obie apelacje są bezzasadne.

Apelacja pozwanego, jako dalej idąca, bo kwestionująca zasadę odpowiedzialności, zostanie omówiona jako pierwsza.

Jeśli chodzi o ustalenia faktyczne leżące u podstaw przyjęcia przez Sąd I instancji, że pozwany naruszył dobra osobiste powódki, to są one co do zasady (z pewnym wyjątkiem, o czym będzie mowa dalej) prawidłowe i mają oparcie w przeprowadzonych dowodach.

W przepisie art. 24 § 1 k.c., będącym podstawą prawną roszczenia powódki, ustanowione zostało domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego (art. 23 k.c.), co w sposób korzystny dla pokrzywdzonego wpływa na rozłożenie ciężaru dowodu. Kto zatem twierdzi, że naruszono jego dobro osobiste, nie musi wykazywać bezprawności (art. 6 k.c.), nie zwalnia go to jednak od obowiązku wykazania, że do naruszenia (zagrożenia) dobra osobistego faktycznie doszło. Ciężar przytoczenia faktów w tym zakresie spoczywa więc na powodzie, który powinien wywiązać się z niego w zakresie umożliwiającym sądowi sprawdzenie zasadności żądania. Z drugiej zaś strony pozwany, jeśli zamierza podjąć obronę, powinien obalić domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego przez wykazanie uprawnienia do określonego działania.

W rozpoznawanej sprawie fakt naruszenia dobra osobistego powódki został bezspornie wykazany dowodami w postaci kopii artykułu prasowego oraz kopii pisma urzędowego z 14 października 2013 r. Fakt istnienia takich materiałów oraz pochodzenie ich od strony pozwanej nie było zresztą kwestionowane. Z uwagi na sposób naruszenia, poprzez użycie w wymienionych materiałach wypowiedzi odnoszących się do osoby powódki, nie było potrzeby przeprowadzania dalszych dowodów na tę okoliczność. Sąd I instancji samodzielnie, w ramach przyznanych mu uprawnień jurysdykcyjnych, dokonał subsumcji ustaleń dokonanych na podstawie tychże dowodów pod normę art. 24 k.c. stwierdzając w konkluzji, iż doszło do naruszenia dobrego imienia powódki. Odwołując się do językowego oraz potocznego rozumienia poszczególnych zwrotów oraz wymowy całości inkryminowanych wypowiedzi Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że treść, wydźwięk, sposób formułowania ocen przez pozwanego w artykule i piśmie urzędowym, miały charakter prześmiewczy, dezawuuujący powódkę, sugerujący, że jej działania są pieniacze, dezorganizujące działania urzędu gminy.

Pozwany podjął nieskuteczną próbę obalenia domniemania bezprawności jego działania. Rzeczywiście zakres ocen odnoszących się do osób działających publicznie jest szerszy, tym niemniej powódka nie jest stricte politykiem, ale osobą udzielającą się na szczeblu lokalnym, samorządowym, gminnym. Jest zatem przede wszystkim społecznikiem, działaczem samorządowym.

W realiach rozpoznawanej sprawy krytyka osoby powódki i jej działalności nie była rzeczowa. Motywem działania pozwanego były deprecjonowanie oponenta mimo, że działał on w ramach i granicach prawa, inicjując postępowania administracyjne, w tym związane ze składanymi wnioskami o udzielenie informacji publicznej. Nawet jeśli działania powódki w jakiejś mierze dezorganizowały prace urzędu gminy, to przecież nie taki był cel działania powódki. Trudno też przyjmować, by powódka nadużyła prawa do informacji publicznej – pozwany nie wykazał, że składane wnioski paraliżowały pracę urzędu z uwagi na ich liczbę i treść. Ponadto wypada zauważyć, że powódka w tych działaniach nie była odosobniona, miała wsparcie części mieszkańców gminy.

W tych okolicznościach artykuł prasowy pozwanego czy też pismo z 14 października 2013 r., napisane w kpiarskim tonie, dezawuuującym powódkę nie mogły być ocenione inaczej. Te wypowiedzi pozwanego, piastującego relatywnie wysoki urząd publiczny, nie miały nic wspólnego z rzeczową debatą publiczną i wolnością wypowiedzi.

Sąd I instancji słusznie zatem przyjął, że pozwany nie wykazał braku bezprawności swoich działań.

Jeśli chodzi o informacje o działaniach powódki jako prezesa zarządu GS (...), to rzeczywiście przedstawiały się one nieco inaczej niż to ustalił Sąd I instancji. Informacja o dobrej sytuacji Spółdzielni za 2006 rok nie odpowiadała w całości prawdzie, bowiem Spółdzielnia osiągnęła zysk jedynie w wyniku uwzględnienia zdarzeń nadzwyczajnych, jednorazowych (sprzedaż majątku), zaś z działalności podstawowej – gospodarczej poniosła stratę w wysokości ok. 66 tys. zł (k.47). Nie ma to jednak większego znaczenia dla rozstrzygnięcia, bowiem intencją przywołania przez pozwanego tych, nie mających żadnego związku ze sprawą poligonu, odległych faktów z życia i działalności powódki, było przedstawienie jej w złym świetle, jako osoby niekompetentnej. Sąd Okręgowy nie miał zatem obowiązku szczegółowego badania kondycji Spółdzielni, bo nie to było przedmiotem rozstrzygnięcia w niniejszym postępowaniu.

W rezultacie nietrafne były zarzuty pozwanego nakierowane na wykazanie, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki względnie działanie pozwanego miało oparcie w porządku prawnym.

Nie są także zasadne zarzuty apelacji powódki.

W orzecznictwie sądowym i doktrynie zostały wypracowane kryteria ustalania zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 w zw. z art. 448 k.c.). Sąd orzekając w przedmiocie takiego żądania musi wziąć pod uwagę kompensacyjny charakter zadośćuczynienia i rodzaj naruszonego dobra - ciężar gatunkowy poszczególnych dóbr osobistych nie jest bowiem jednakowy i nie wszystkie dobra osobiste zasługują na jednakowy poziom ochrony za pomocą środków o charakterze majątkowym. Ponadto, sąd musi zbadać nasilenie złej woli sprawcy oraz celowość zastosowania tego środka. Przekłada się to zarówno na możliwość zasądzenia zadośćuczynienia w konkretnej sprawie, jak i na jego wysokość.

W rozpoznawanej sprawie skutkiem działania pozwanego było wywołanie w sferze przeżyć psychicznych powódki określonego dyskomfortu, bo np. musiała tłumaczyć się innym osobom ze swej działalności. Tym niemniej nie doszło do poważniejszych i dalej idących skutków, w postaci choćby utraty zaufania społecznego – a same twierdzenia powódki w tym zakresie nie zostały w sposób obiektywny zweryfikowane innymi dowodami. Z relacji samej powódki wynikało, że nadal cieszy się poparciem mieszkańców gminy, a to że przegrała wybory – nie została wybrana na radnego gminy na kolejną kadencję, niekoniecznie musi pozostawać w związku przyczynowym z działalnością pozwanego.

Ponadto zarzuty pod adresem powódki formułowane przez pozwanego dotyczyły wyłącznie sfery ówczesnej działalności publicznej powódki i byłej działalności zawodowej. W jakimś więc zakresie powódka winna była liczyć się z krytyką, nawet niesprawiedliwą, być na nią psychicznie przygotowana.

Z ustaleń faktycznych sprawy nie wynika też, by doszło do dalszych naruszeń dóbr osobistych powódki przez pozwanego.

W tych okolicznościach należy uznać, że dla usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki wystarczające będzie przeproszenie, bez rekompensaty finansowej.

Z tych względów oddalono apelację obu stron na podstawie art. 385 k.p.c.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu stanowi art. 100 zdanie pierwsze in principio w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.